



Informacje o książce

Pełny tytuł: Pod pogańskim sztandarem. Dzieje tysiąca wojen Słowian połabskich od VII do XII wieku

Autor: Artur Szrejter

Wydawca: Erica

Seria: Wojny wikingów i Słowian

Rok wydania: 2014

Stron: 355

Wymiary: 23 x 16 x 3,2 cm

Oprawa: twarda

ISBN: 978-83-64185-58-8

Recenzja

Niedawno wydana kolejna książka autorstwa Artura Szrejtera kontynuuje cykl *Wojny wikingów i Słowian*. Po

bardzo dobrze przyjętej

Wielkiej wyprawie księcia Racibora

tym razem przyszła kolej na

Pod pogańskim sztandarem

. Podtytuł –

Dzieje tysiąca wojen Słowian połabskich od VII do XII wieku

– wyjaśnia, że autor w swojej publikacji będzie starał się przybliżyć czytelnikowi dzieje polityczne plemion słowiańskich żyjących na zachód od Odry, w zasadzie od momentu ich pojawienia się aż po ich upadek.

Artur Szrejter jest z wykształcenia archeologiem, a z zawodu redaktorem. Wśród jego prac znalazły się książki poświęcone wierzeniom oraz historii dawnych Słowian i Germanów. W omawianej publikacji bardzo wyraźnie widać wpływ właśnie archeologii w toku badań. Pozwala ona sprecyzować lub wręcz zanegować wcześniejsze domysły badaczy, zarówno archeologów jak i historyków. W ten sposób dzieło nabiera wiarygodności i dużego znaczenia.

Przejdźmy teraz do krótkiej analizy treści publikacji. Praca zawiera ponad 320 stron zasadniczego tekstu podzielonego na pięć głównych rozdziałów. Dodatkowo autor umieścił aneksy, w których zawarł tablice genealogiczne władców słowiańskich oraz spis hrabiów i margrabiów marchii na wschodnich rubieżach cesarstwa Karola Wielkiego, a później jego spadkobierców. Poszczególne rozdziały zostały podzielone podług występujących plemion. Pierwszy i największy dział zajmują ludy obodrzyckie. Kolejne skupiają się na Wieletach, Serbach połabskich, Łużyczanach i Milczanach oraz Głomaczach. W ten sposób autor zgrabnie podzielił słowiańskie ludy połabskie na frakcje polityczne, które przez dłuższy okres pozostawały w ścisłej współpracy i prowadziły podobną politykę. Jak wspomina sam autor we wstępie, jego książkę można czytać „od deski do deski” albo po prostu traktować bardziej encyklopedycznie. Jej układ rzeczywiście temu sprzyja. Treść została uporządkowana w sposób chronologiczny dla każdego rozdziału. Nie będę się tutaj zagłębiał w samą zawartość tekstową, ale wspomnę tylko, że w pracy występują liczne informacje poboczne zawarte w szarych ramkach. Opuszczanie ich jednak nie ma sensu, gdyż często są to po prostu interesujące ciekawostki.

Od strony redakcyjnej książka została wydana solidnie. Twarda oprawa jest na pewno dużym plusem pozycji. Nie zauważyłem jakiejś rażącej liczby literówek, w całej książce trafiłem na zaledwie kilka. Jeśli chodzi o błędy merytoryczne, to i w tej kwestii nie ma się za bardzo do czego przyczepić. Zawartą na s. 235 informację o tym, że Mieszko miał przyłączyć do państwa gnieźnieńskiego Śląsk w **889** lub 990 roku, należy uznać za literówkę – chodziło o rok 989. Mało przejrzyste wydają mi się także informacje na temat tzw. krwawej uczty wydanej przez margrabię Gerona w 939 roku. Raz autor pisze, że bohater omawianego wydarzenia otrul podczas uczty władców słowiańskich, innym razem że ich wymordował. Ostatnia informacja może sugerować, że nie musiało być to otrucie, co daje pole do dyskusji i wątpliwości w tej kwestii. Na s. 86 przy opisie panowania (do roku 955) księcia Stojgniewa autor wskazuje, że raczej nie pochodził on z wcześniejszej dynastii panującej (z której byli książęta Drożko i Czedrog), ponieważ dzieli ich aż **dwieście pięćdziesiąt lat** (taki zapis w tekście) różnicy. Problem jednak w tym, że wcześniejszy od Czedroga Drożko panował dopiero od roku 795, a być może jego krewny Wican (jest on najstarszym znanym z imienia księciem obodrzyckim) od 789 roku. Sprawia to, że mamy pewnych 160, może 170 lat różnicy pomiędzy władcami. Według mnie 250 lat jest więc wartością zdecydowanie przesadzoną, jednak nie zmienia to wątpliwości w omawianej kwestii. Na s. 297, przy opisie panowania księcia Siemiła, plemię Głomaczy błędnie zostało określone jako

Głowacze

. Pozwolę sobie zamieścić cytat ze s. 148: „Kolejny rok (z treści wynika, że chodzi o rok 1131 – dop. mój) przyniósł następny zwrot akcji. Laward zginął w Danii, Niklot zaś podzielił się księstwem z Budiwojowicem, dla siebie zatrzymując ziemie Obodrzyców właściwych i Warnów, czyli terytorium łącznie zwane Obodrskiem. W tym samym 1130 roku

(podkreślenie moje) uznał zwierzchność króla niemieckiego Lotara z Supplinburga, ale uczynił to bez pośrednictwa saskiego, zatem pozostał niezależny od księstwa Sasów”. Z

zamieszczonego fragmentu wydaje się wynikać, że sprawca dzieła pomylił się w dacie dotyczącej kwestii uznania zwierzchnictwa króla niemieckiego przez Nikłota, zamiast 1130 powinien być rok 1131. Jednak kwestia ta jest bardziej złożona, ponieważ stroną wcześniej autor opisuje panowanie Nikłota na lata 1131-1160, po czym kilka linijek dalej pisze, że objął on władzę nad Obodrycami właściwymi i Warnami w roku 1129 po śmierci Swinika. Powstaje więc w tym miejscu podstawowe pytanie kiedy dokładnie Niklot objął władzę. Jeżeli przyjąć rok 1129 za wiążący, to wydaje się możliwe, że już w 1130 roku Niklot mógł się podporządkować Lotarowi z Supplinburga. Tak więc zapis tej daty na s. 148 nie musi być wcale błędny, a bardziej właściwe może być przeredagowanie cytowanego akapitu.

Autor w swojej pracy posłużył się licznymi mapkami wybranych lokalizacji ważniejszych ośrodków słowiańskich ukazując w ten sposób ich założenie i funkcjonowanie. Najczęściej było to możliwe dzięki badaniom archeologicznym i ich interpretacji. W ten sposób zerkając na rozplanowanie osadnicze mamy oznaczone miejsca odkrycia grodu i podgrodzi, cmentarzysk, portów, miejsc kultu. Ponadto mamy kilka głównych map z zaznaczonymi terytoriami poszczególnych plemion opisywanych w pracy. Bardzo dużym plusem jest także to, że autor w aneksie zawarł informacje o cesarskich, a później niemieckich wschodnich marchiach granicznych. Pokusił się także o sporządzenie dla nich odpowiedniej mapy z zaznaczonymi granicami ich terytoriów. W ten sposób łatwiej jest czytelnikowi odnaleźć się w morzu licznych i skomplikowanych relacji pomiędzy Słowianami połabskimi a ich zachodnimi sąsiadami.

Recenzowana publikacja powstała dzięki wykorzystaniu sporej liczby źródeł historycznych i licznych opracowań (łącznie ponad 25 stron bibliografii!). Artur Szrejter zawarł w swoim dziele informacje z najważniejszych kronik średniowiecznych (Adam Bremeński, Geograf Bawarski, Ibrahīm ibn Jakub, Saxo Grammaticus, Thietmar i wiele innych). Na uwagę zasługuje fakt, że nie są one sucho przeniesione, gdyż autor analizuje je w różnych aspektach i podchodzi do nich krytycznie. Nieraz stara się także interpretować je na swój sposób. Jeśli chodzi o opracowania historyczne, to występuje ich w pracy bardzo dużo, wymienić można choćby ważne i liczne prace Gerarda Labudy i Jerzego Strzelczyka. Prócz źródeł i opracowań stricte historycznych znalazły się tutaj, o czym już wcześniej wspominałem, także prace z dziedziny archeologii (m. in. prace Józefa Kostrzewskiego, Jana Źaka, Władysława Łosińskiego i liczne dzieła Lecha Leciejewicza).

Na zakończenie muszę przyznać, że recenzowana pozycja jest bardzo dobrze napisana i śmiem twierdzić, że rzuca nowe spojrzenie na historię plemion Słowian połabskich. Ponadto dla czytelnika, który o tej tematyce nie ma zbyt dużego pojęcia, jest to doskonała lektura wprowadzająca. Autor przeprowadza nas przez całe dzieje Połabian od powstania do upadku. Dowiadujemy się o licznych konfliktach Słowian połabskich z zachodnimi sąsiadami, ich relacjach z państwem Polan, a wreszcie dlaczego zniknęli z mapy Europy. Połabianie wcale nie stali na straconej pozycji względem krajów chrześcijańskich i potrafili nieraz zaskoczyć.

Pod pogańskim sztandarem

Wpisany przez Andrzej Zyśko

piątek, 28 listopada 2014 09:23 - Poprawiony niedziela, 24 listopada 2019 09:43

Lektura ta stanowi istne kompendium wiedzy w swojej tematyce, a obfita bibliografia nadaje jej wysoką rangę. Czytelnicy *Wielkiej wyprawy księcia Racibora* nie powinni czuć się zawiedzeni, aczkolwiek jak sam autor podkreśla jest to pozycja pisana inaczej niż poprzednia. Zdecydowanie polecam najnowszą książkę Artura Szrejtera.

Autor: *Andrzej Zyśko*

Opublikowano 28.11.2014 r.